

Autor: James Jacob Prasch



Crimen Sollicitationis

Tłumaczone z łaciny oznacza: „Przestępstwo nagabywania”

[Uwaga: Tekst ten został przetłumaczony i skomentowany przez niejakiego „Teeem”, który sam określa się mianem „dochodzący do siebie katolik”. Ze względu na swoją znajomość tego dokumentu, jak i rzymskiego katolicyzmu, jest całkiem prawdopodobne, że osoba ta jest byłym księdzem rzymskokatolickim lub posiadającą dużą wiedzę osobą świecką, która to – w jakimś stopniu – usługiwała w Kościele. Odnośnie tej kwestii, niezwłocznie usunąłem także szereg przekleństw oraz wulgaryzmów. Jest całkiem oczywiste, że osoba tłumacząca fragmenty nie była / nie jest narodzoną na nowo, a poza tym jest bardzo rozżłoszczona. Oryginalny wpis był z marca 2009 r. w BE ALERT!]

Nagłówek dokumentu brzmi: „Do wszystkich Patriarchów, Arcybiskupów, Biskupów oraz innych diecezjalnych Ordynariuszy, nawet z obrządku wschodniego – instrukcja w sprawie sposobu postępowania w przypadkach solicytacji – Vatican Press 1962”.

Poniżej zamieszczono fragmenty.

Artykuł 11 brzmi:

„11. Niemniej, ponieważ podczas badania tego typu przypadków, konieczne jest okazanie większej niż zazwyczaj troski, aby zostały one potraktowane z najwyższą poufnością — a także, ponieważ od chwili rozstrzygnięcia i wyegzekwowania postanowień, zostają one okryte wiecznym milczeniem (Instrukcja Świętego Oficjum z 20 lutego 1867 r., nr. 14) — wszystkie osoby w jakikolwiek sposób powiązane z sądem lub z racji swych urzędów, zorientowane w sprawie, zobowiązane są do bezwzględnego zachowania najściślejszej tajemnicy, potocznie zwanej tajemnicą Świętego Oficjum, we wszystkich kwestiach i wobec wszelkich osób, pod groźbą podlegania automatycznej ekskomunie, *latae sententiae*¹ *ipso facto*² i bez obwieszczenia, zarezerwowaną wyłącznie dla osoby papieża, z wyłączeniem nawet Świętej Penitencjarii³. Ordynariuszy wiąże to samo prawo *ipso jure*⁴, tzn. na mocy ich własnego urzędu; pozostały personel związany jest na mocy przysięgi, jaką zawsze musi składać {sic!} przed podjęciem swych obowiązków i wreszcie (osoby) wydelegowane, przepytywane lub poinformowane (poza sądem)

¹ *Latae sententiae* – łaciński zwrot oznaczający „wyrok (już) zapadł”, używany w prawie kanonicznym Kościoła rzymskokatolickiego. Kara (ekskomunika) *latae sententiae* następuje po *ipso facto* albo automatycznie z mocy samego prawa, gdy prawo jest naruszane. [przyp. tłum.]

² *Ipso facto* – łaciński zwrot oznaczający „na mocy samego faktu”, używany w prawie kanonicznym Kościoła rzymskokatolickiego; ekskomunika na mocy samego faktu (tzn. ekskomunikowany zostaje wyłączony ze wspólnoty Kościoła w momencie złamania tajemnicy Świętego Oficjum, nawet, jeśli nigdy nie zostałby obłożony formalną ekskomuniką). [przyp. tłum.]

³ Penitencjaria Apostolska, zwana także potocznie, Trybunałem Pokuty – najwyższy sąd kościelny Kościoła rzymskokatolickiego rozpatrujący sprawy sumienia. [przyp. tłum.]

⁴ *Ipso jure* – łaciński zwrot oznaczający „z mocy samego prawa”. Zwrot ten oznacza, iż skutki pewnych zdarzeń prawnych następują na mocy samego prawa, a nie np. w związku z określonym działaniem konkretnej osoby. [przyp. tłum.]

związane są na mocy nakazu, nałożonego przez nich w pismach, zawierających delegację, zapytania lub informacje, z wyraźnym przywołaniem tajemnicy Świętego Oficjum i powyższych restrykcji”.

Powyższy paragraf tłumaczony na język angielski mówi, że KTOKOLWIEK z duchowieństwa wie o dziecku poddanym molestowaniu seksualnemu przez innego duchownego, musi w tej kwestii trzymać język za zębami, i to na zawsze. Ponadto ostrzega on, że jeśli na ambonie wyjawi się sekret o pedofilach, to zostanie się AUTOMATYCZNIE ekskomunikowanym ... nie tylko wyrzuconym z kapłaństwa, ale ekskomunikowanym!

(Elementarz dogmatów katolickich: grzechy są podzielone na dwie kategorie: powszednie – lekkie grzechy, jak kłamstwo czy kradzież; oraz śmiertelne – morderstwo, gwałt, zdradzanie własnej żony oraz ... nieuczestniczenie w sakramentach!

Jeśli umrze się z grzechem śmiertelnym na swojej duszy, to idzie się natychmiast do piekła i jest to stan na wieki.

Jeśli ktoś został ekskomunikowany z Kościoła, oznacza to, że nie może uczestniczyć w sakramentach, co z kolei oznacza, że umrze ze śmiertelnym grzechem na swojej duszy i bezpośrednio pójdzie do piekła!

ONI nie posyłają cię do piekła, to kościelne prawo (które oni ustanowili) posyła cię do piekła!

Jakie przesłanie leży u podstaw tego? Donieś na innego księdza, a PÓJDZIESZ DO PIEKŁA!!!

... Poczekaście, będzie jeszcze lepiej ...

Artykuł 13 brzmi:

„13. Przysięga zachowania tajemnicy musi być w tych przypadkach składana także przez obwiniających lub powodów (księży), a także przez świadków. Osoby te jednak nie są objęte karą, chyba, że zostały bezpośrednio ostrzeżone o niej w trakcie wnoszenia oskarżenia, składania zeznań lub przepytывania. Obwiniony musi zostać z najwyższą powagą upomniany, że on także musi zachować tajemnicę wobec wszystkich za wyjątkiem swojego adwokata, pod karą zawieszenia *a divinis*⁵, zachodzącego *ipso facto* w przypadku wykroczenia”.

Tłumaczenie: Macie sprawić, aby OFIARY przysięgały, że zachowają fakt bycia molestowanym w TAJEMNICY, tak jak czynią to kapłani! Jeśli trochę poszpera się w wielkich sprawach przeciwko Kościołowi, to okazuje się, że jest to powszechną praktyką.

ALE POCZEKAJCIE! Będzie jeszcze lepiej!

Artykuł 52 brzmi:

„52. Następnie odbywa się przesłuchanie oskarżonego według formuły P, i to z największą troską ze strony sędziego o to, aby tożsamość oskarżających, a zwłaszcza donosicieli, nie została ujawniona, a ze strony oskarżonego — aby przysięga sakramentu (spowiedzi), w żaden sposób nie została złamana. Jeśli oskarżonemu pod wpływem emocji wymknie się cokolwiek, co mogłoby sugerować bezpośrednie lub pośrednie złamanie przysięgi, sędzia [w tym dokumencie „sędzia” jest zdefiniowany jako biskup sprawujący prezydencję w danej diecezji] nie pozwoli na odnotowanie tego w aktach; jeśli zaś przez jakiś przypadek rzecz tego rodzaju zostanie niechcący zamieszczona w sprawozdaniu, winien on natychmiast po jej zauważeniu zarządzić, aby została całkowicie usunięta. Sędzia musi zawsze pamiętać, że nigdy nie jest mu wolno nakłaniać oskarżonego, aby złożył przysięgę mówienia prawdy (zob. kanon 1744)”.

⁵ *A divinis* – łaciński zwrot oznaczający „od [spraw] boskich”; używany w prawie kanonicznym Kościoła rzymskokatolickiego; rodzaj suspensy, (kary) zabraniającej wykonywania władzy święceń bez względu na to, czy władzę tę posiada suspendowany na mocy święceń wyższych, czy też z przywileju. [przyp. tłum.]

Tłumaczenie! Całkiem prozaiczne, wręcz standardowe: „Jeśli komuś wymknie się coś i zacznie sypać nazwiskami, to biskup powinien wyrzucić jego zeznania ze sprawozdania”. Ostatnie zdanie to prawdziwa niespodzianka ... NIE WOLNO NAKŁANIAĆ OSKARŻONEGO, ABY SKŁADAŁ PRZYSIĘGĘ MÓWIENIA PRAWDY!!! Ha, ha! Genialne! Tak długo jak KŁAMIESZ, to nadal będziemy wyglądać na moralnie wiarygodnych!!! ... To będzie doskonale funkcjonować! ... no cóż, tak długo jak ludzie będą się was bali ...

Artykuł 59 brzmi:

„59. Z chwilą, gdy w prawidłowy sposób dokonano apelacji, sędzia powinien tak szybko jak to możliwe, dostarczyć do Świętego Oficjum wierną kopię lub nawet sam oryginał wszystkich akt sprawy, dodając wszelkie informacje, jakie uzna za niezbędne lub właściwe (kanon 1890)”.

Tłumaczenie? PRZEZ TEN CAŁY CZAS, PAPIEŻ DOSKONALE WIEDZIAŁ O WSZYSTKIM. I wspierał najgorszych przestępców! Pamiętacie okrytego niesławą kardynała Law z Bostonu? Został przeniesiony do Watykanu, i w ten oto sposób, nie może być ścigany w USA. Sądzę, że przesłanie, które wysłał Watykan to: ha, ha, ha, ofiary!

Artykuł 70 brzmi:

„70. Wszystkie te oficjalne powiadomienia, powinny być zawsze okryte tajemnicą Świętego Oficjum, a ponieważ mają one najwyższą wagę dla wspólnego dobra Kościoła, reguła ich dokonywania jest wiążąca pod groźbą ciężkiego grzechu (*sub gravi*)”.

Tłumaczenie: „Stary, jeśli to wyjdzie na jaw, nikt już nie będzie w nas wierzył!!! Jeśli to nam schrzaniś, to DLATEGO pójdziesz do piekła!!!”

Pod tytułem V, z podtytułem: „NAJGORSZE PRZESTĘPSTWO” (to naprawdę wszystko jest napisane wielkimi literami).

Artykuł 71 brzmi:

„71. Jako najgorsze przestępstwo, rozumiany jest tutaj dowolny zewnętrzny akt, niezwykle grzeszny, co dotyczy aktu dokonanego {sic!}, a także próby jego dokonania przez duchownego, w jakikolwiek sposób, z osobą tej samej płci”.

Jest to dalej zdefiniowane w

Artykuł 73, który brzmi:

„73. Zrównany z najgorszym przestępstwem, jeśli chodzi o skutki karne, jest każdy obsceniczny zewnętrzny akt, niezwykle grzeszny (co dotyczy aktu dokonanego, a także próby jego dokonania) — w jakikolwiek sposób dokonany przez duchownego z małymi dziećmi dowolnej płci lub bezrozumnymi zwierzętami (zoofilia)”.

Tłumaczenie. Jeśli słyszysz biskupów/księży narzekających na to, jak obejmuje to wiele „niejasnych sytuacji”, to wiedz, że oni po prostu KŁAMIĄ. Jest tam przecież wyraźnie napisane! Każdy obsceniczny akt LUB KAŻDA PRÓBA jego dokonania z przedstawicielem własnej płci stanowi ten „*Crimen Sollicitationis*”, który próbują zatuszować.

Oni nie są głupcami, oni są po prostu przestępcami z mnóstwem pieniędzy i arogancji.

Wreszcie dochodzimy do rozdziału, gdzie Watykan przedłożył przepisy dotyczące przeprowadzania tajnych dochodzeń. Napisali scenariusz na każdy etap, w tym, scenariusz wyboru ludzi do przeprowadzania krzyżowego ognia pytań, a także przepis dotyczący rozgrzeszania (przebaczenia w oczach Boga) tego grzechu.

To, co przytaczam poniżej, jest przysięgą składaną przez wszystkich kapłanów zaangażowanych we wspomniane tajne dochodzenie, oraz (na co mają nadzieję) przez ofiary. Jest ona zatytułowana: „Formuła A – WZÓR SKŁADANIA PRZYSIĘGI NA WYPEŁNIANIE SWOJEJ FUNKCJI WIERNIE ORAZ ZACHOWANIE TAJEMNICY ŚWIĘTEGO OFICJUM” [ponownie, pisanie wielkimi literami jest ich, nie moje].

„W imię Pana

Ja stawiający się przed dotykając najświętszej Ewangelii Bożej złożonej przede mną, przysięgam i obiecuję sprawować swoją funkcję wiernie ... Podobnie pod groźbą ekskomuniki *latae sententiae ipso facto*, oraz bez obwieszczenia, od których poza chwilą śmierci, nie mogę zostać zwolniony przez nikogo poza Ojcem Świętym, z wyłączeniem nawet kardynała Penitencjarii, i pod innymi cięższymi karami, być do dyspozycji papieża w kwestii nałożenia na mnie restrykcji w przypadku wykroczenia. Święcie obiecuję, ślubuję i przysięgam, że zachowam nienaruszalny sekret o każdym i każdej rzeczy podanych do mojej wiedzy podczas wykonywania przeze mnie wspomnianej funkcji, z wyjątkiem tylko tego, co się wydarzyło w celu ogłoszenia zgodnie z prawem, gdy proces (lub procesy) zostanie zakończony, a postanowienia wprowadzone w życie. Ponadto, zachowam ten sekret bezwarunkowo pod każdym względem oraz wobec wszystkich osób, które nie posiadają prawnego udziału w postępowaniu samej sprawy (lub, które nie są ograniczone tą samą wiążącą przysięgą), i że nigdy nie uczynię – bezpośrednio lub pośrednio, poprzez gest, słowo, pisemnie lub w jakikolwiek inny sposób, i pod żadnym pozorem, (nawet) dla większego dobra lub innych bardzo pilnych i poważnych powodów – czegoś przeciwko temu obowiązkowi tajemnicy, chyba, że zostanie mi przyznane specjalne pozwolenie lub zwolnienie przez samego papieża”.

Pozwólcie, że przytoczę szczególnie potępiające zdania tej przysięgi:

„Podobnie pod groźbą ekskomuniki *latae sententiae ipso facto*, oraz bez obwieszczenia, od których poza chwilą śmierci, nie mogę zostać zwolniony przez nikogo poza Ojcem Świętym”. Skrócona wersja brzmi: „Jeśli będę o tym plotkować, to pójdę do PIEKŁA!”

– wycięto –

„Ponadto, zachowam ten sekret bezwarunkowo pod każdym względem oraz wobec wszystkich osób, które nie posiadają prawnego udziału w postępowaniu samej sprawy (lub, które nie są ograniczone tą samą wiążącą przysięgą), i że nigdy nie uczynię – bezpośrednio lub pośrednio, poprzez gest, słowo, pisemnie lub w jakikolwiek inny sposób, i pod żadnym pozorem, (nawet) dla większego dobra ...”

Skrócona wersja: „NIGDY nie powiem, ale to NIGDY, nawet, jeśli oznaczać to będzie więcej zgwałconych dzieci! Musimy chronić reputację Kościoła! To jest WAŻNIEJSZE, niż bezmyślne tasowanie przez nas owieczek w każdą niedzielę i wpłacanie przez nich 10% ich skromnych dochodów oraz przestrzeganie każdego z naszych coraz bardziej niedorzecznych postulatów! Jeśli dowiedzą się, że gwałcimy ich dzieci, nie będą już w nas wierzyć!”

Jeśli czytając ten materiał dotarłeś/aś aż tak daleko, to moje gratulacje! Rzeczywisty dokument zawiera 39 stron i pełen jest prawniczego żargonu rzymskokatolickiego Kościoła, i jest BARDZO, ale to BARDZO nudny w czytaniu. Mam nadzieję, że to, co przytoczyłem rzuca pewne światło. Jeśli czytasz to i postanowiłeś/aś, że już nigdy więcej nie postawisz swojej stopy w Kościele rzymskokatolickim, czy nie będziesz wspierać działalności przynależnej do Kościoła, to wtedy ja zrobiłem to, co do mnie należało.

Zasadniczo, to co staram się pokazywać, to nieodłączne zło w rzymskokatolickim Kościele. Nie dzieje się tak, ponieważ „jacyś źli ludzie zdeprawowali Matkę Kościoła”. To Kościół rzymskokatolicki ZAPOCHĄTKOWAŁ ZŁO. Był perwersją od momentu przejścia go przez Cesarstwo Rzymskie! ...

12 lutego 2013

James Jacob Prash

+ † +

Moriel Ministries
God is my Teacher

